



Sygn. akt III PSKP 7/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. P.

przeciwko G. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 lutego 2021 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O.
z dnia 9 października 2018 r., sygn. akt V Pa (...),

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. nie obciąża pozwanego kosztami postępowania
kasacyjnego powódki,**

**3. przyznaje radcy prawnemu M. W. od Skarbu Państwa - Sądu
Okręgowego w O. kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych
powiększoną o obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług
tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu
kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powódka M. P. w pozwie wniesionym przeciwko pozwanemu G.S. domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 40.100 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. wyrokiem z dnia 22 lutego 2016 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2014 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił, że mąż powódki P. P. od dnia 1 października 2011 r. był zatrudniony u pozwanego prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe P. (...) w K. na stanowisku kierowcy. Stosunek pracy ustał w wyniku zgonu pracownika w dniu 9 lipca 2013 r. Pozwany w czasie zatrudniania męża powódki zawarł z P. S.A. umowę grupowego ubezpieczenia pracowniczego typu P Plus, do którego przystąpił również P. P. W § 13 Ogólnych Warunków Grupowego Ubezpieczenia Pracowniczego Typu P Plus wskazano, że zawartą umowę uważa się za wypowiedzianą przez ubezpieczającego w przypadku zaległości w przekazywaniu składek za wszystkich ubezpieczonych - umowa taka rozwiązuje się z upływem trzeciego miesiąca zaległości. Ponadto w myśl § 15 ust. 2 pkt 3, ubezpieczający pracodawca był zobowiązany do przekazywania ubezpieczonym, w ustalony przez ubezpieczającego sposób, informacji dotyczących zmian warunków umowy.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że trakcie trwania tej umowy pozwany zaprzestał, z uwagi na problemy finansowe, opłacania składek na grupowe ubezpieczenie, o czym nie poinformował wówczas ubezpieczonych pracowników. Zakład Ubezpieczeń informował natomiast pozwanego o istniejących zaległościach. Brak opłacania przez pozwanego składek w terminie spowodował rozwiązanie umowy z upływem trzeciego miesiąca zaległości. Powódka zgłosiła do P. S.A. wystąpienie zdarzenia objętego umową ubezpieczenia i zwróciła się z roszczeniem o wypłatę świadczenia z tytułu grupowego ubezpieczenia pracowniczego. W odpowiedzi otrzymała jednak informację, że świadczenie nie

może zostać przyznane ze względu na to, że umowa ubezpieczenia została rozwiązana z powodu zaległości w przekazywaniu składek. W tej sytuacji powódka w piśmie z dnia 8 kwietnia 2014 r. wezwała pozwanego do zapłaty m.in. odszkodowania w kwocie odpowiadającej różnicy między świadczeniem z tytułu grupowego ubezpieczenia pracowniczego, ujętego jako odpowiedni procent sumy ubezpieczenia w chwili śmierci P. P., wyliczonego na podstawie polisy ubezpieczeniowej a wysokością odprawy pośmiertnej.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Rejonowy uznał, że pozwany nie wykazał, aby w wystarczający sposób uczynił zadość swojemu obowiązкови w zakresie poinformowania pracowników o fakcie zaprzestania opłacania składek na ubezpieczenie pracownicze typu P Plus. Sama obsługa ubezpieczenia była obowiązkiem zakładu pracy wynikającym z umowy ubezpieczenia, które było co prawda świadczeniem dobrowolnym i pracodawca nie miał obowiązku go spełniać, jednakże w niniejszej sprawie w sytuacji, gdy zobowiązał się on do takiego działania, ciążył na nim wobec pracowników obowiązek jego prawidłowego spełnienia. Pozwany kwestie te najwyraźniej pozostawił natomiast własnemu biegowi, wykazując brak zainteresowania nimi (z jego przesłuchania wynikało bowiem, iż nie pamiętał ani w jakiej formie zrezygnował z ubezpieczenia, ani czy w ogóle podjął jakiegokolwiek kroki w stosunku do ubezpieczyciela). W przypadku niektórych pracowników rzeczywiście skutkowało to rozpoczęciem samodzielnego opłacania składek. Nie wiązało się to jednak z faktem poinformowania ich o takiej możliwości przez pozwanego, a jedynie z pewną zapobiegliwością tych pracowników, którzy spostrzegli trudną sytuację finansową pracodawcy i chcieli w ten sposób zabezpieczyć swoje interesy. Brak takiego działania ze strony męża powódki nie mógł jednakże jej obciążać, bowiem w zaistniałych okolicznościach mąż powódki mógł być przekonany, że składki są w dalszym ciągu opłacane przez pracodawcę, zaś pozwany nie wykazał za pomocą zaoferowanych przez siebie środków dowodowych, jakoby miało być inaczej.

Sąd pierwszej instancji stwierdził również, że zaprzestanie przekazywania przez pozwanego składek na dobrowolne ubezpieczenie w P. S.A. oraz brak informacji w tym zakresie przekazanej w sposób odpowiedni mężowi powódki

stanowiło adekwatną przyczynę powstania szkody w majątku powódki. Gdyby bowiem pozwany przekazał we właściwym czasie tego typu informację, mąż powódki mógłby nadal kontynuować ubezpieczenie we własnym zakresie, co w konsekwencji prowadziłoby do uzyskania przez powódkę świadczenia z tytułu śmierci ubezpieczonego męża. Występował w związku z tym normalny związek przyczynowy pomiędzy zaprzestaniem przekazywania przez pozwanego składek na dobrowolne ubezpieczenie w P. S.A. a szkodą poniesioną przez powódkę, wynikającą z odmowy wypłaty przez tego ubezpieczyciela świadczenia z tytułu śmierci jej męża.

Zdaniem Sądu Rejonowego, z uwagi na spełnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego istniały zatem podstawy prawne do uwzględnienia roszczenia powódki o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 30.000 zł tytułem odszkodowania za nieuzyskanie od P. S.A. świadczenia z umowy ubezpieczenia w związku ze zgonem męża. Taka kwota byłaby bowiem wypłacona osobie uposażonej z polisy nr (...), co wynikało z pisma P. S.A. z dnia 17 grudnia 2015 r. W zakresie przewyższającym tę kwotę, powództwo podlegało z kolei oddaleniu.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2016 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok i powództwo oddalił, odstępując od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego.

Powódka wniosła od tego wyroku skargę kasacyjną. Po jej rozpoznaniu, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2018 r., II PK 46/17, uchylił natomiast zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce.

Sąd Najwyższy podzielił nie tylko argumenty prawne zawarte w skardze, ale przede wszystkim uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji, który prawidłowo ustalił art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego pracodawcy. Sąd Najwyższy zauważył ponadto, że trafne motywy Sądu Rejonowego w tym zakresie należało uzupełnić wskazaniem,

że zawierany w stosunkach pracy za pośrednictwem ubezpieczającego pracodawcy umowom dobrowolnego grupowego ubezpieczenia pracowniczego typu P Plus, którym - w granicach złożonego cywilnoprawnego stosunku prawnego dobrowolnych dodatkowych pracowniczych ubezpieczeń osobowych „na życie” lub w razie śmierci ubezpieczonego pracownika - przysługuje status prawny klauzuli dodatkowej do umowy o pracę, która ma naturę prawną zobowiązania ubezpieczającego pracodawcy wobec ubezpieczonego pracownika i ubezpieczonych lub uposażonych na ogół bliskich członków jego rodziny. Stosunki dobrowolnego grupowego ubezpieczenia pracowniczego, w tym typu „P Plus”, są zawierane pomiędzy ubezpieczycielem (zakładem ubezpieczeń osobowych) a ubezpieczającym pracodawcą, który powinien pozostawać w stosunku prawnym, w tym w stosunku pracy, z ubezpieczonym „podstawowym” (pracownikiem). Takim stosunkiem ubezpieczenia osobowego mogą być objęci także ubezpieczeni bliscy pracownika, tj. jego małżonek lub pełnoletnie dzieci ubezpieczonego „podstawowego” lub uposażony, tj. podmiot wskazany przez ubezpieczonych do otrzymania świadczeń na wypadek wystąpienia ryzyka ubezpieczeniowego (w przedmiotowej sprawie w razie śmierci ubezpieczonego podstawowego - pracownika). W takim stanie rzeczy Sąd drugiej instancji ewidentnie bezpodstawnie i oczywiście bezzasadnie uznał, że „strony procesu nie łączył żaden stosunek zobowiązaniowy”. Tymczasem w spornym stosunku prawnym reguły kontraktowej odpowiedzialności art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. stanowiły prawidłowo ustaloną przez Sąd pierwszej instancji podstawę odpowiedzialności prawnej pozwanego ubezpieczającego pracodawcy i względem „bliskiego” ubezpieczonego „podstawowego” pracownika i jego żony (powódki).

Sąd Najwyższy zauważył też, że umowy grupowego osobowego ubezpieczenia pracowniczego („na życie” lub na wypadek śmierci ubezpieczonych) zawierają istotne zobowiązania ubezpieczającego pracodawcy wobec ubezpieczonych pracowników oraz „bliskich” im ubezpieczonych, którym ubezpieczający pracodawca ma obowiązek przekazywania, w ustalony przez siebie sposób, choć bez wątplenia wymagający ujawnienia takiej woli w sposób dostateczny w rozumieniu art. 60 k.c., informacji dotyczących zmiany warunków umowy ubezpieczenia lub zmiany „prawa właściwego dla umowy”, przed

wyrażeniem przez ubezpieczającego pracownika lub jego ubezpieczonych „bliskich” zgody na dokonanie takich zmian, z określeniem wpływu tych zmian na wartość świadczeń przysługujących z tytułu umowy (§ 15 pkt 3 owu PZU). Ponadto i przede wszystkim ubezpieczający pracodawca powinien terminowo przekazywać ubezpieczycielowi składki oraz rozliczać je, wraz z odpowiednimi wykazami ubezpieczonych (§ 15 pkt 5 i 6 owu PZU). Bezwarunkowy charakter obowiązku opłacania w pełnej wysokości składek przez ubezpieczającego pracodawcę powinien już i co najmniej *prima facie* (zatem) wykluczać negatywne dla ubezpieczonych skutki umownej fikcji prawnej wypowiedzenia umowy ubezpieczenia przez ubezpieczającego „w przypadku zaległości w przekazywaniu składek za wszystkich ubezpieczonych – umowa rozwiązuje się z upływem trzeciego miesiąca zaległości” (§ 13 owu PZU).

Zdaniem Sądu Najwyższego, w przedmiotowej sprawie występuje jurysdykcyjna potrzeba udzielenia ochrony prawnej roszczeniu powódki (ubezpieczonej „bliskiej”), wynikającego z dodatkowej klauzuli prawa pracy, jaką w stosunkach pomiędzy ubezpieczającym pracodawcą a ubezpieczonym pracownikiem lub jego bliskimi była umowa grupowego ubezpieczenia pracowniczego, skoro według miarodajnych ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), pozwany ubezpieczający pracodawca zaniechał wykonywania obarczającego go bezwarunkowego obowiązku terminowego przekazywania składek na grupowe ubezpieczenia pracownicze „na życie” (§ 15 pkt 5 owu PZU) za ubezpieczonego pracownika, które powinien przekazywać w pełnej wymaganej kwocie (§ 22 pkt 4 owu PZU), co doprowadziło do utraty ochrony ubezpieczeniowej powódki z tytułu ryzyka śmierci jej męża - ubezpieczonego pracownika (§ 13 owu PZU).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. wyrokiem z dnia 9 października 2018 r. oddalił apelację wniesioną przez pozwanego od wyżej opisanego wyroku Sąd pierwszej instancji oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania w tej sprawie.

Sąd Okręgowy wstępnie podkreślił, że w kasacyjnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2018 r., zapadłym w niniejszej sprawie, zostało prawomocnie przesądzone, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że

podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. Sąd drugiej instancji zaznaczył równocześnie, że był tą wykładnią związany (art. 398²⁰ k.p.c.). Ocena prawna Sądu Najwyższego w pierwszej kolejności przesądzała więc o tym, że niezasadny był podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, a to art 831 § 1-3 k.c. w związku z art. 922 § 2 k.c. oraz 353 § 1 k.c., przez przyjęcie, że powódka lub jej mąż stali się wierzycielami pozwanego, mimo braku co do tego (według pozwanego) jakiegokolwiek podstawy prawnej lub obligacyjnej. Taką podstawę prawną stanowił bowiem art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p., jako że zawierane umowy dobrowolnego grupowego ubezpieczenia pracowniczego typu P Plus „na życie” lub w razie śmierci ubezpieczonego pracownika posiadają status prawny klauzuli dodatkowej do umowy o pracę, a zatem kreują stosunek zobowiązaniowy pracodawcy zarówno wobec ubezpieczonego pracownika, jak i ubezpieczonych lub uposażonych członków jego rodziny, z reżimem odpowiedzialności kontraktowej pracodawcy z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.).

Sąd drugiej instancji uznał również, że sprzeczne zeznania pozwanego i jego ojca G. S. nie mogły być dowodem na okoliczność skutecznego ustnego poinformowania męża powódki o zaprzestaniu opłacania przez pracodawcę składek na ubezpieczenie grupowe, a świadkowie K. M. i J. Ź. także nie potwierdzili, że wszyscy pracownicy pozwanego byli o tym informowani, w szczególności nie potwierdzili w żaden sposób, że został o tym poinformowany mąż powódki.

Sąd Okręgowy podkreślił też, że zakwalifikowanie umowy grupowego ubezpieczenia pracowniczego jako klauzuli dodatkowej prawa pracy nakazuje, że aby uchylić się od jej stosowania, należy zastosować konstrukcję wypowiedzenia zmieniającego, czyli wypowiedzenie jej powinno być dokonane na piśmie (art. 42 k.p.), choćby tylko dla celów dowodowych. Dlatego, nawet jeżeli pracodawca był uprawniony do rozwiązania wymienionej umowy, to informacja taka powinna być przedstawiona pracownikowi w formie pisemnej i jej przyjęcie potwierdzone podpisem danego pracownika, czego w niniejszej sprawie niewątpliwie nie wykazano. Nie spełniał zaś tego warunku podpis męża powódki na liście płac, co czyniło niezasadnym zarzut naruszenia art. 60 k.c. w związku z art. 65 § 1 k.c.,

przez uznanie, że oświadczenia wiedzy pracodawcy i męża powódki znajdujące się na liście płac oraz listy płac nie stanowią wystarczającego sposobu poinformowania pracowników o zaprzestaniu opłacania składek. Podpis na liście płac jest czynnością techniczną, która potwierdza, że pracownik odebrał w danym dniu od pracodawcy wynagrodzenie w łącznej kwocie wypłaconej mu „do ręki”, uwidocznionej na tej liście. Podpis na liście płac nie oznacza natomiast, że pracownik ten przeanalizował dokładnie wszystkie wymienione tam składniki wynagrodzenia, dokonał ich zsumowania, odjął pobrane zaliczki, składki i ewentualne potrącenia i dopiero po przeprowadzeniu takiej operacji złożył swój podpis na liście. Przyjmując nawet, że wszystkim pracownikom pozwanego - w tym mężowi powódki - znana była pogarszająca się sytuacji finansowa firmy, nie można też było z tego tylko powodu przyjąć, że każdy pracownik (a zatem i mąż powódki) powinien wyciągnąć z tego logiczny wniosek (niejako go wydedukować), że pracodawca z braku środków finansowych zaprzestaje opłacanie składek na ubezpieczenie grupowe. W konsekwencji niezasadny był także zarzut naruszenia art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. i art. 471 k.c. w związku z art. 6 k.c., przez przyjęcie, że to pozwany miał udowodnić fakt wywiązania się z obowiązków obligacyjnych (kontraktowych). Pozwany na tym tle wywodził, że w razie odpowiedzialności kontraktowej domniemana jest jedynie wina i to jej brak musi udowodnić pozwany, natomiast fakt naruszenia obowiązków kontraktowych, powstanie szkody oraz jej wysokość winna być udowodniona przez powoda. Pozwany, jak słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, nie wykazał jednak w sposób dostateczny w rozumieniu art. 60 k.c. ujawnienia mężowi powódki ani powódce informacji o braku możliwości dalszego terminowego opłacania składek, grożącego ustaniem ochrony ubezpieczeniowej. Naruszył zatem swój obowiązek kontraktowy z art. 471 k.c., przez co uniemożliwił pracownikowi podjęcie decyzji co do wyrażenia zgody na dokonanie zmian w jego stosunku ubezpieczeniowym, czyli przejęcie przez pracownika na siebie obowiązku opłacania dalszych składek. Nie wykazał również, aby dokonał wypowiedzenia tej umowy (jeżeli chciał ją rozwiązać), która stanowiła klauzulę dodatkową prawa pracy. Pozwany powinien więc odpowiadać w tym wypadku za zaniechanie poinformowania męża powódki o zaprzestaniu opłacania składek na ubezpieczenie i uniemożliwienie mu tym samym podjęcia decyzji co do

dalszego trwania stosunku ubezpieczeniowego (przejęcie obowiązku opłacania dalszych składek), przy jednoczesnym doprowadzeniu przez swoje zaniechanie do rozwiązania umowy ubezpieczenia pracowniczego.

Pozwany G. S. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sadu Okręgowego z dnia 9 października 2018 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

1) przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

a) art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., przez przyjęcie, że to pozwany miał udowodnić fakt dopełnienia obowiązków obligacyjnych, podczas gdy w przypadku odpowiedzialności kontraktowej, to powód ma udowodnić fakt niedopełnienia obowiązków oraz powstanie i wysokość szkody, a jedynie wina jest domniemywana (braku winy dowodzi pozwany);

b) art. 321 k.p.c. i art. 187 § 1 k.p.c., przez zasądzenie kwoty przekraczającej żądanie powoda, tj. wbrew sprecyzowanemu żądaniu (podstawie faktycznej) wyrażonemu w pozwie;

2) prawa materialnego, to jest:

a) art. 471 k.c., przez jego bezpodstawne zastosowanie i uznanie, że może on stanowić podstawę roszczenia osoby uposażonej niebędącej stroną stosunku ubezpieczenia;

b) art. 471 k.c. w związku z art. 6 k.c., przez przyjęcie, że to pozwany miał udowodnić fakt wywiązania się z obowiązków kontraktowych, podczas gdy w razie odpowiedzialności kontraktowej domniemana jest jedynie wina i to jej brak musi udowodnić pozwany, natomiast fakt naruszenia obowiązków kontraktowych, powstanie szkody oraz jej wysokość winna być udowodniona przez powoda;

c) art. 471 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu odszkodowania, mimo braku przesłanek odpowiedzialności kontraktowej;

d) art. 60 k.c. w związku z art. 65 § 1 k.c., przez uznanie, że oświadczenia wiedzy pracodawcy i P. P.. znajdujące się na liście płac oraz listy płac nie stanowią wystarczającego sposobu poinformowania pracowników o zaprzestaniu opłacania składek, podczas gdy wolę i wiedzę można oświadczyć w każdy sposób, a ocena

oświadczeń powinna uwzględniać okoliczności w jakich były one składane, a w szczególności występujące u pracodawcy problemy finansowe oraz opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń;

e) art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 93 k.p., przez ich nieprawidłowe zastosowanie, polegające na niepomniejszeniu zasądzonej tytułem odszkodowania kwoty o wysokość przysługującego powódce roszczenia o odprawę pośmiertną.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, oświadczając równocześnie, że koszty nie zostały zapłacone ani w całości, ani w części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do sformułowanych w tej skardze zarzutów naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy stwierdza, że pierwszy z nich (zarzut naruszenia art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.) jest oczywiście wadliwie skonstruowany. Przepis art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. dotyczy bowiem postępowania przed sądem pierwszej instancji. Tymczasem skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia od orzeczeń sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.). Aby móc skutecznie zarzucić wyrokowi wydanemu przez sąd drugiej instancji naruszenie powołanego przepisu, należy zatem powołać go wraz (w związku) z odpowiednim przepisem regulującym postępowanie apelacyjne (np. art. 391 § 1 k.p.c.), czego skarżący jednak nie czyni.

Niezależnie od powyższych stwierdzeń Sąd Najwyższy zauważa, że omawiany zarzut wyraźnie koresponduje z zawierającym taki sam opis naruszenia zarzutem naruszenia art. 471 k.c. w związku z art. 6 k.c. Wypada więc przypomnieć, że kwestia rozkładu ciężaru dowodu może być rozpatrywana zarówno w aspekcie procesowym, jak i materialnoprawnym. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów

potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika z brzmienia art. 3 k.p.c. i art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., które stanowią, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd rozstrzyga natomiast sprawę według właściwego prawa materialnego, na podstawie koniecznych ustaleń uzyskanych dzięki zebranych środkom dowodowym. Na te ustalenia składają się dowody, które przedstawiają w pierwszej kolejności same strony, zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. Z kolei art. 6 k.c. wyznacza reguły przeprowadzania dowodów na gruncie materialnoprawnym i jako taki nie stanowi samodzielnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Zasady przewidziane w tym przepisie dotyczą negatywnych konsekwencji związanych z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne, natomiast poza jego dyspozycją pozostaje aspekt procesowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 listopada 1997 r., OSNAPiUS 1998 nr 18, poz. 537; z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 536/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 176; z dnia 15 lutego 2007 r., OSNP 2008 nr 5-6, poz. 78 i z dnia 24 sierpnia 2010 r., I UK 74/10, LexPolonica nr 2577749 oraz postanowienie z dnia 5 lutego 2013 r., II UK 277/12, Legalis nr 722379). Przepis art. 6 k.c. formułuje jedynie ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu, natomiast jego istotą nie jest objęte, czy określona strona wywiązała się z tego obowiązku, a więc rzeczywiście udowodniła konkretne fakty (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 2011 r., 228/2010, LexPolonica nr 3873560, LEX nr 896458; z dnia 9 sierpnia 2011 r., I BP 3/2011, OSNP 2012 nr 19-20, poz. 240; z dnia 1 grudnia 2011 r., , LEX nr 1131109 oraz postanowienie z dnia 15 lutego 2012 r., I PK 130/2011, LEX nr 1215258). Regulacja zawarta w art. 6 k.c. koresponduje wyłącznie z etapem, w którym odtwarza się fakty, jej wpływ na subsumcję ma charakter wtórny, zachodzi tylko wówczas, gdy sąd uzna, że określone okoliczności faktyczne powoływane przez stronę nie mają pokrycia w materiale dowodowym. Wynika to stąd, że ciężar udowodnienia (*onus probandi*) pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle (lub w pewnej części) wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał. Jeżeli

natomiast istotne fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (powód, pozwany), czy nawet dowód został przeprowadzony z urzędu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/2007, LEX nr 442836 i z dnia 12 stycznia 2011 r., 129/2010, LEX nr 737385). W takiej sytuacji sąd, oceniając materiał dowodowy, kieruje się metodą poznawczą z art. 233 § 1 k.p.c. i na tej podstawie dokonuje wiążących ustaleń stanu faktycznego, które „podciągane” są pod odtworzony zakres desygnatów normy prawa materialnego. W tym wypadku nie pojawia się zaś problem właściwego lub niewłaściwego „rozłożenia ciężaru dowodowego”. Obowiązkiem strony i w jej interesie procesowym jest bowiem przedstawienie dowodów, które pozostawione są osądowi sędziowskiemu dokonywanemu w granicach określonych treścią normy zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. To sąd, po rozważeniu całego zgromadzonego w sprawie materiału, a więc także wszystkich innych okoliczności, w tym niespornych, ocenia wiarygodność przedstawionych dowodów i ich moc, kierując się wyłącznie własnym przekonaniem. Tak określona sędziowska swoboda nie jest ograniczona żadnymi zasadami procesowymi wyznaczającymi kierunek oceny przedstawionych dowodów. Dlatego nie może być uznany za uzasadniony zarzut naruszenia art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. oraz art. 6 k.c., jeżeli ustalony w wyroku stan faktyczny jest wynikiem oceny przeprowadzonych dowodów, a nie opiera się wyłącznie na stwierdzeniu, że strona, nieobciążona ciężarem dowodu, nie zaoferowała stosownych dowodów.

Uwzględniając te ogólne uwagi i przenosząc je na grunt niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy podkreśla natomiast, że Sąd drugiej instancji, wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, wcale nie przyjął, że to skarżący „miał udowodnić fakt dopełnienia obowiązków obligacyjnych”. Sąd ten skonstatował bowiem jedynie, że skarżący nie wykazał w sposób dostateczny, w rozumieniu art. 60 k.c., ujawnienia mężowi powódki ani jej samej informacji o braku możliwości dalszego terminowego opłacania składek. Konstatacja ta nie była jednak efektem przyjęcia wadliwego rozkładu ciężaru dowodu w ramach badania przesłanek odpowiedzialności kontraktowej uregulowanej w art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p., lecz stanowiła konsekwencję uprzedniego poddania ocenie zebranego w sprawie materiału

dowodowego, która zdaniem Sądu Okręgowego pozwoliła na ustalenie, że skarżący nie wywiązał się ze spoczywających na nim obowiązków w ramach realizacji umowy grupowego ubezpieczenia zatrudnianych przez niego pracowników, którą zawarł on z P. S.A. (chodziło zwłaszcza o wynikający z ogólnych warunków ubezpieczenia obowiązek terminowego przekazywania składek na ubezpieczenie pod rygorem uznania za wypowiedzianą przez ubezpieczającego umowy w przypadku trzymiesięcznej zaległości w przekazywaniu składek za wszystkich ubezpieczonych oraz obowiązek przekazywania ubezpieczonym pracownikom informacji dotyczących zmiany warunków umowy). Wymaga zaś podkreślenia, że w myśl art. 398¹³ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Nie jest uzasadniony także zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. i art. 187 § 1 k.p.c. oraz korespondujący z nim zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 93 k.p. Oba te zarzuty opierają się na założeniu, zgodnie z którym powódka w pozwie sprecyzowała swoje roszczenie w ten sposób, że domagała się zasądzenia kwoty odszkodowania stanowiącej różnicę pomiędzy odszkodowaniem z tytułu umowy ubezpieczenia a kwotą należnej jej i jej córce odprawy pośmiertnej. Zdaniem skarżącego, uznanie w tej sytuacji, że powódce przysługuje całe odszkodowanie z tytułu umowy ubezpieczenia w kwocie 30.000 zł, nastąpiło więc „wbrew sprecyzowanemu żądaniu (podstawie faktycznej) wyrażonemu w pozwie”.

W ocenie Sądu Najwyższego, założenie to jest jednak błędne i to z kilku przyczyn. Przepis art. 321 § 1 k.p.c. limituje zainteresowanie sądu tylko do „przedmiotu żądania”, zabraniając tym samym orzekać „ponad żądanie”. Aby zrozumieć sens tych zwrotów należy zaś odwołać się do art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., który wyraźnie rozróżnia żądanie pozwu i okoliczności faktyczne je uzasadniające. W rezultacie, sąd nie orzeka z naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c., jeśli uwzględnia fakty, których strona nie dostrzegała (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2018 r., III PK 38/17, LEX nr 2556095). Inaczej rzecz ujmując, to że strona w ramach podstawy faktycznej pozwu wyraża (skądinąd błędne) przekonanie, że dochodzona przez nią kwota odszkodowania (stanowiąca przedmiot żądania) powinna być pomniejszona o świadczenie, które również powinno jej przysługiwać, nie stanowi pewnika kształtującego sytuację prawną tej strony. To sąd orzekający w

sprawie ocenia bowiem tę sytuację przez pryzmat obowiązujących przepisów prawa materialnego. Do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w przypadku, w którym przedmiotem sprawy jest oznaczona kwota pieniężna, dochodzi natomiast wówczas, gdy sąd zasądzi kwotę wyższą niż oznaczona w pozwie (za wyjątkiem przypadku, o którym mowa w art. 383 zdanie drugie k.p.c.). W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy tak jednak nie było, ponieważ zasądzona na rzecz powódki kwota była niższa od dochodzonej w pozwie (40.100 zł). Ponadto z regulacji art. 93 § 7 k.p. jednoznacznie wynika, że odprawa pośmiertna nie przysługuje członkom rodziny, jeżeli pracodawca ubezpieczył pracownika na życie, a odszkodowanie wypłacone przez instytucję ubezpieczeniową jest nie niższe niż odprawa pośmiertna. Jeżeli odszkodowanie jest niższe od odprawy pośmiertnej, pracodawca jest obowiązany wypłacić rodzinie kwotę stanowiącą różnicę między tymi świadczeniami. Oznacza to, że odprawa pośmiertna przysługuje uprawnionym członkom rodziny zmarłego pracownika dopiero w drugiej kolejności, to jest wtedy, gdy pracownik nie był ubezpieczony bądź gdy przysługujące mu z tego tytułu odszkodowanie jest niższe od odprawy pośmiertnej. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy powódka domagała się odszkodowania stanowiącego równowartość tego odszkodowania, które jako osobie uposażonej wypłaciłaby instytucja ubezpieczeniowa, gdyby umowa ubezpieczenia trwała w dacie śmierci jej męża. Dlatego przyznane powódce odszkodowanie, przy uwzględnieniu regulacji art. 93 § 7 k.p., stosowanego *per analogiam*, należy traktować tak samo jak wspomniane odszkodowanie od instytucji ubezpieczeniowej. I ono zatem „wyprzedza” możliwość dochodzenia odprawy pieniężnej, a w przypadku jego otrzymania uniemożliwia skuteczne dochodzenie tej odprawy.

Nie są uzasadnione również pozostałe zarzuty sformułowane w ramach materialnoprawnej podstawy zaskarżenia. Oczywiście bezzasadne są przy tym oba zarzuty naruszenia art. 471 k.c. Kwestię przewidzianej w tym przepisie odpowiedzialności kontraktowej jako właściwej w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy zarówno w odniesieniu do ubezpieczonego pracownika, jak i osoby uposażonej przesądził już bowiem Sąd Najwyższy w ramach oceny prawnej dokonanej w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., II PK 46/17, a ocena ta bez wątpienia stanowi wyraz wykładni przepisów prawa stanowiących podstawę

rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Trzeba zaś podkreślić, że zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c., sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy oraz nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Problem związania sądu, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy był wielokrotnie analizowany w orzecznictwie, a w wyroku z dnia 25 marca 2004 r., III CK 335/02 (LEX nr 585801), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że naczelna zasada ustrojowa procesu cywilnego związania sądu ma fundamentalne znaczenie i z tego powodu nie mogą być akceptowane żadne od niej odstępstwa, poza wskazanymi w ustawie (por. także wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 maja 2005 r., II CK 413/04, LEX nr 395075 i z dnia 8 października 2009 r., II CSK 180/09, LEX nr 536071). Ponadto w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy jest związany nie tylko sąd, któremu sprawa została przekazana, ale także podmiot wnoszący skargę kasacyjną, a w konsekwencji również Sąd Najwyższy rozpoznający taką skargę (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 maja 2010 r., II CSK 628/09, LEX nr 602237 i z dnia 6 maja 2010 r., II PK 344/09, OSNP 2011 nr 21-22, poz. 271 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2015 r., I CSK 864/14, LEX nr 1746416).

Wreszcie nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 60 k.c. w związku z art. 65 § 1 k.c. Według art. 60 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Z kolei art. 65 § 1 k.c. stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Skarżący, deklarując naruszenie tych przepisów, w opisie naruszenia nie odnosi jednak zawartych w nich regulacji do złożonego przez siebie oświadczenia woli, którego adresatem miałby być mąż powódki (zresztą, jak ustalił Sąd drugiej instancji, takie oświadczenie nie zostało złożone), lecz wyłącznie do danych

zawartych w listach płac podpisywanych przez męża powódki (określonych w zarzucie jako oświadczenie wiedzy) oraz do posiadanych przez niego informacji o występujących u pracodawcy problemach finansowych. Problem zaś w tym, że dane te z całą pewnością nie mogą być uznane za oświadczenie woli pracodawcy w rozumieniu art. 60 k.c., to znaczy za oświadczenie kierowane do konkretnej osoby w taki sposób, że co najmniej w dostatecznym stopniu ujawnia jej wolę, a ewentualna świadomość męża powódki co do sytuacji finansowej pracodawcy za efekt tego oświadczenia. Co więcej, zarówno wspomniane dane, jak i świadomość męża powódki nie stanowią informacji (będącej oświadczeniem wiedzy, a nie woli), do której przekazania swoim pracownikom był zobowiązany skarżący na podstawie § 15 ust. 2 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia. W tym zakresie ma bowiem rację Sąd Okręgowy, przyjmując, że podpis męża powódki na liście płac można uznać wyłącznie za czynność techniczną potwierdzającą odbiór wynagrodzenia, natomiast podpis ten nie oznacza, że pracownik przeanalizował dokładnie wszystkie składniki wynagrodzenia oraz dostrzegł, że nie ma wśród nich składek na grupowe ubezpieczenie. Nawet jednak, gdyby przyjąć, że mąż powódki zauważył wspomniany brak na liście płac, należałoby uznać, że taka sytuacja nie potwierdzała jeszcze prawidłowej realizacji spoczywającego na skarżącym obowiązku informacyjnego wynikającego z § 15 ust. 2 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia. Przecież jak wyjaśnił wiążąco (art. 398²⁰ k.p.c.) Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., II PK 46/17, o czym była już mowa, obowiązek ten polega nie tylko na przekazywaniu ubezpieczonym pracownikom informacji dotyczących zmiany warunków umowy ubezpieczenia (w tym również jej ustania), ale także na informowaniu ich o zaległościach składkowych. Takich informacji skarżący nie przekazał natomiast mężowi powódki.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz z § 4 ust. 3 w związku z § 15 ust. 1 i § 16 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

